



MACIEJ MUSIAŁ

UNIwersytet Adama Mickiewicza

WSPÓŁCZESNE PRZEMIANY INTYMNOŚCI W ŚWIETLE HISTORII SEKSUALNOŚCI MICHELA FOUCAULTA¹

Celem tego tekstu jest odczytanie badań Wojciecha Klimczyka dotyczących ponowoczesnego erotyzmu w perspektywie historii seksualności Michela Foucaulta. Socjologiczne analizy krakowskiego badacza stają się tym samym swoistym przedłużeniem dociekań francuskiego filozofa. Rzeczony zabieg pomaga wskazać na aktualność filozofii Foucaulta, a jednocześnie pozwala na głębszy wgląd we współcześnie zachodzące przemiany intymności. Należy zastrzec, że niniejszy szkic – ze względu na ograniczoną objętość – nie jest detaliczną i szczegółową analizą ani koncepcji Foucaulta, ani rozważań Klimczyka – skupiamy się natomiast na wskazaniu cech dystynktywnych obu koncepcji oraz podkreśleniu wzajemnych powiązań pomiędzy nimi. Porządek wywodu przedstawia się następująco: 1) zreferowana zostanie Foucaultowska historia seksualności przy czym: a) najpierw omówimy poglądy filozofa na chrześcijańskie i nowożytne podejście do seksualności, a następnie b) przedstawimy zapatrywania Foucaulta na seksualność w antycznej Grecji i Rzymie². Ponadto 2) omówione zostaną badania Wojciecha Klimczyka dotyczące ponowoczesnego erotyzmu, które następnie 3) odczytamy z perspektywy teorii Foucaulta.

¹ Artykuł został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/N/HS1/03338.

² Jak łatwo zauważyć, porządek sprawozdania z Foucaultiańskiej historii seksualności nie odpowiada chronologii omawianych wydarzeń, lecz chronologii prac filozofa. W tym sensie najpierw omówimy poglądy Foucaulta „środkowego” odnotowane w *Woli wiedzy*, a następnie Foucaulta „ostatniego” z okresu *Użytku z przyjemności* i *Troski o siebie*. Odwołujemy się tutaj do powszechnie przyjmowanego trójczłonowego podziału twórczości Foucaulta, którego autorem jest J. McGowan.

Nim przejdziemy do realizacji nakreślonego powyżej planu, koniecznym wydaje się przybliżenie jednego z fundamentalnych dla myśli Foucaulta pojęć, które zresztą często będzie się pojawiać w dalszym toku wywodu. Idzie tu mianowicie o zagadnienie władzy. Problematyka ta jest w ramach myśli Foucaulta kwestią szeroko omawianą i niezwykle istotną, niemniej jednak na potrzeby tego szkicu ograniczymy się do wskazania na najbardziej ogólne i rudymentarne aspekty Foucaultowskiego rozumienia władzy, korzystając tym samym z obfitego stanu badań w tym zakresie³. Władza ma zdaniem Foucaulta charakter „ściśle relacyjny” [Foucault 2010a, 68], nie jest substancjalna, zostaje „uosobiona”, „zinstytucjonalizowana” dopiero wtórnie i w sposób niekonieczny – władza w sensie Foucaulta funkcjonuje nawet wtedy, gdy nie istnieją żaden władcy, ani żadne rządy/instytucje. W tym sensie stosunki władzy są zawsze i wszędzie obecne [tamże, 67]. Najpewniej warto również zatrzymać się przy stwierdzeniu wyrażonym przez filozofa w *Nadzorować i karać*, zgodnie z którym władza „produkuje realność” [Foucault 1998a, 189] m.in. w tym sensie, że wyznacza zakres możliwości, które są brane pod uwagę przez jednostki ludzkie: polega na „kierowaniu cudzym kierowaniem się” oraz na kontroli nad możliwymi rezultatami tego ostatniego” [Foucault 1998b, 187]. Wydaje się zatem, że władzę można za Foucaultem rozumieć jako zawsze i wszędzie obecny układ sił, system funkcjonalnych zależności⁴ występujący w określonych warunkach społeczno-kulturowych, które warunkują kształt owych warunków społeczno-kulturowych (i odwrotnie – są przez nie warunkowane) oraz wyznaczają spektrum myślenia i działania dla jednostek funkcjonujących w ich obrębie⁵.

Analizując Foucaultowską historię seksualności należy na wstępie zwrócić uwagę na jej daleko idącą odmienność w stosunku do powszechnych poglądów dotyczących tej materii. „Standardowe”

³ Korzystamy tutaj z następujących omówień zagadnienia władzy w myśli francuskiego filozofa: [Banasiak 1988, 330–338]; [Błesznowski 2009, 73–98]; [Herer 2000, 69–87]; [Kapusta 2002, 95–124]; [Lemert, Gillan 1999, 87–122]; [Zbrzeźniak 2010, 59–127].

⁴ Próbę odczytania filozofii Foucaulta w kategoriach myślenia funkcjonalnego proponuje Jerzy Kmita [2007, 193–226].

⁵ Zasadniczo wydaje się, że problem relacji władzy i seksualności zasługuje na osobne omówienie, m.in. ze względu na specyficzny splot władzy dyscyplinarnej i biowładzy, jaki zachodzi właśnie w ramach seksualności [Foucault 1998c, 237–250]

historie seksualności zwykle, zdaniem Foucaulta, opierają się na następującym scenariuszu: 1) swoboda seksualna w antycznej Grecji i Rzymie, 2) chrześcijaństwo jako znaczne ograniczenie owej swobody, 3) społeczeństwo burżuazyjne jako dalsze zaostrzanie rygorów dotyczących seksualności znajdujące swoje apogeum w dziewiętnastowiecznym purytanizmie, 4) wiek dwudziesty jako wyswobodzenie seksualności ze sztywnych pęt obyczajowych regulacji. Foucault nazywa ten typ narracji „historią represji” [Foucault 2010a, 14–15] i sprzeciwia się obieranej w jej ramach perspektywie badawczej. Autor *Słów i rzeczy* przyznaje, że oczywiście seks był obiektem rozmaitych sankcji, twierdzi jednak, że były one czymś wtórnym i stosunkowo mało istotnym wobec mechanizmów, które leżały u ich podstaw. Francuski myśliciel twierdzi, że badając historię seksualności, należy zwrócić uwagę na relacje seksualności i władzy, przy czym ich przejawami są nie tyle wzmiankowane zakazy i represje, lecz raczej produkcja dyskursów o seksie, o których Foucault powiada, że ich mnożenie stanowi metodę sprawowania władzy [tamże, 31]. Tym samym filozof przekonuje, że w ramach dziejów seksualności, które klasycznie postrzega się jako proces stopniowej tabuizacji oraz postępujące zakazywanie mówienia o seksie i ukrywanie go, faktycznie mamy do czynienia z czymś zgoła odmiennym – z coraz intensywniejszym i coraz bardziej natrętnym mówieniem o seksie – i to właśnie owo mnożenie seksualnych dyskursów stanowi perspektywę, którą należy przyjąć, konstruując historię seksualności. Przejdziemy teraz do zreferowania kolejnych etapów, które Foucault omawia w swojej historii seksualności.

W ramach „standardowej” historii seksualności chrześcijaństwu zwykle przypisuje się ustanowienie trzech norm: reguły monogamii, zredukowania seksualności do reprodukcji i dyskwalifikacji przyjemności seksualnej. Foucault, na podstawie prac historycznych Paula Veyne’a, twierdzi, że stanowisko to jest dalekie od prawdy, jako że owe normy funkcjonowały już w starożytnej Grecji i tylko wybrana elita miała możliwość wyemancypowania się spod ich wpływu. Niemniej jednak Foucault dostrzega w chrześcijańskim podejściu do seksualności pewne istotne *novum* – władzę pasterską zwykle uosabianą przez postać duszpasterza. W tym sensie Foucault powiada, że chrześcijaństwo nie tyle wprowadziło nowe regulacje, co raczej nowe techniki władzy pozwalające owe regulacje wpajać [Foucault,

2000a, 207]. Niemniej jednak nie sposób nie zauważyć, że oprócz nowych mechanizmów władzy chrześcijaństwo wprowadziło również specyficzną etykę.

Władza pasterska w rozumieniu Foucaulta polega na kontrolowaniu i nadzorowaniu zbiorowości jednostek, przy czym nie odnosi się ona do konkretnego terytorium – podobnie jak w przypadku pasterza, który nie włada pastwiskiem, lecz stadem. Duszpasterz włada zarówno zbiorowością, jak i każdą jednostką z osobna – ze względu na ten aspekt władzy pasterskiej Foucault określa ją mianem indywidualistycznej [Foucault 2000a, 209]. Najwyższą wartością etyki chrześcijańskiej jest zbawienie – jest to wartość odgórnie narzucona, każdy ma bowiem obowiązek starać się o zbawienie [tamże, 210]. Zbawienia nie sposób osiągnąć bez pomocy duszpasterza, w związku z czym jednostki powinny być mu bezwzględnie posłuszne – owo bezwzględne posłuszeństwo staje się kolejną z naczelnych wartości etyki chrześcijańskiej [tamże, 211]. Duszpasterz sprawuje nad jednostkami kontrolę obejmującą nie tylko ich działania, lecz również – jak łatwo się domyślić – ich dusze, myśli. Kontrola dusz rozwija się, a zarazem zostaje w pewnym sensie zinstytucjonalizowana i w znacznym stopniu skodyfikowana, dzięki procedurze spowiedzi, w szczególności wraz z wprowadzeniem zabiegu polegającego na zamianie spontanicznej konfesji w wykalkulowane sprawozdanie. W tym sensie chrześcijaństwo, zdaniem Foucaulta, nie tyle wiąże się z tabuizacją seksu, ile raczej z zamiarem „przepuszczania go przez nieskończony młyn mówienia” [Foucault 2010a, 23], próbą – w opinii filozofa udaną – sprawienia, by „człowiek Zachodu stał się zwierzęciem wyznającym” [tamże, 47].

Francuski myśliciel dostrzega co najmniej cztery znaczące zjawiska towarzyszące nakreślonym powyżej mechanizmom władzy pasterskiej i etyki zbawienia. Po pierwsze, wskazuje na tendencję do „wyrzekania się siebie”, rezygnacji z własnej autonomii na rzecz uległości wobec pasterza. Innymi słowy, władza pasterska w połączeniu z etyką zbawienia warunkowały swoiste wyrzekanie się prawa do samodzielnego kreowania własnej podmiotowości, a zarazem zgodę na

przyjmowanie podmiotowości narzuconej⁶. Po drugie, autor *Słów i rzeczy* stwierdza, że za sprawą chrześcijaństwa antyczny imperatyw „troski o siebie” ustąpił miejsca nakazowi „poznania siebie”. Skoro bowiem celem jest osiągnięcie zbawienia poprzez wyrzeczenie się siebie, nie sposób się o siebie troszczyć. W zamian za to należy siebie poznać, by wyeliminować wszystko, co przeszkadza w drodze do zbawienia. Poznanie siebie nie odbywa się jednak na drodze autorefleksji, lecz za pośrednictwem duszpasterza, który wsłuchując się w konfesję jednostki, definiuje jej podmiotowość. Trzecim istotnym zjawiskiem związanym z pasterskimi stosunkami władzy i etyką zbawienia jest kontynuacja zapoczątkowanego już w antyku procesu rozluźniania więzi seksu z przyjemnością, przy jednoczesnym zacieśnianiu związków seksu i prawdy. Seks w kulturze zachodniej bardzo szybko przestał być postrzegany i badany jako źródło przyjemności (zagadnienie to powróci w dalszym toku wywodu przy okazji rozróżnienia *scientia sexualis* i *ars erotica*). Seks zaczęto analizować w kontekście prawdy i to w sposób dwojaki: po pierwsze, poszukując prawdy o seksie, po drugie, dopatrując się w seksie prawdy o człowieczeństwie [Foucault, 2010a, 54]. Ta wola wiedzy w odniesieniu do seksu wiąże się z czwartym zjawiskiem, które można wskazać przy analizie relacji pomiędzy chrześcijaństwem a seksualnością – wytwarzaniem wiedzy na temat seksu przy jednoczesnym zespoleniu się owej wiedzy oraz władzy w jednolity mechanizm. Zjawisko to omówione zostanie szerzej w kontekście nowożytnych dziejów seksualności.

Wraz ze spadkiem znaczenia religii wpływ chrześcijaństwa na seksualność począł stopniowo maleć. Niemniej jednak, tendencje, które zostały zapoczątkowane w okresie dominacji chrześcijaństwa, nie tyle zaczęły zanikać, co raczej uległy rozwinięciu i ewolucji. Foucault wskazuje na dwa dyskursy, które przyczyniły się do tego stanu rzeczy. Pierwszym jest dyskurs pedagogiczny, drugim dyskurs naukowy. Pedagogizację seksu Foucault datuje na wiek osiemnasty, kiedy to w całej Europie próbowano uczyć dzieci dojrzałego stosunku do zagadnień seksualnych, prowadząc jednocześnie krucjatę przeciwko

⁶ Foucault stwierdza wprost, że władza pasterska polegała na usuwaniu „ja”, [Foucault 2000b, 275] i że jej celem było „uśmiercenie woli” jednostki, a każdy akt własnej woli postrzegany był jako coś złego [Foucault 2010d, 190].

dziecięcej masturbacji [Foucault 2010a, 27–29]. Unaukowanie seksu, datowane przez francuskiego filozofa na wiek dziewiętnasty, wiązało się oczywiście z tym, że stał się on obiektem zainteresowania nauk takich jak m.in. medycyna, prawo, psychologia, a w końcu „dedykowanej” seksowi dziedziny nauki, jaką jest seksuologia. W ten sposób, w świetle analiz francuskiego filozofa, seks wieku dziewiętnastego nie jawi się jako tabu, lecz jako obiekt wciąż mnożących się dyskursów poszukujących prawdy: wyznań o charakterze moralnym i metod naukowych o charakterze racjonalnym [tamże, 51].

Zdaniem Foucaulta, zarówno pedagogizacja, jak i unaukowanie seksu stanowią wyraz zacieśniania się związków pomiędzy seksem i prawdą, a także eskalacji woli pozyskania prawdziwej i uporządkowanej wiedzy na temat seksu, wyrażającej się w przekonaniu, że istnieje ukryta prawda o seksie, i że seks może dostarczyć prawdy o człowieczeństwie. W ten sposób konstytuuje się mechanizm władzy-wiedzy, który przejawia się właśnie w dążeniu do odkrycia prawdy o seksie poprzez poddawanie go analizom i klasyfikacjom. W konsekwencji pojawiają się naukowo stwierdzone dewiacje, odchylenia i patologie o charakterze seksualnym, które pozwalają oddzielić „normalnych” od „nienormalnych” – to, co wcześniej uznano za „tylko” moralnie naganne, nauka uczyniła nienormalnym i nienaturalnym [tamże, 83].

Foucault powiada, że mechanizm władzy-wiedzy doprowadził do ukonstytuowania się urządzenia seksualności – wizji seksu wytworzonej przez rzeczony mechanizm, która jest powszechnie postrzegana jako naturalna: „W istocie chodzi raczej o samą produkcję seksualności. Nie powinniśmy się w niej dopatrywać jakiejś danej naturalnej, którą władza starałaby się poskromić, albo mrocznej dziedziny, którą wiedza próbowałaby powoli odsłonić. Seksualność to nazwa, jaką możemy nadać historycznemu urządzeniu: nie oddolna rzeczywistość, którą trudno ująć, lecz olbrzymia sieć na powierzchni, gdzie stymulacja ciał, nasilenie przyjemności, zachęta do mówienia, metody poznawcze, wzmocnienie kontroli i oporów zająbiają się wzajemnie podług miar właściwych kilku wielkim strategiom władzy i wiedzy” [tamże, 75]. Mechanizm władzy-wiedzy poprzez wytworzenie urządzenia seksualności ustala reguły dotyczące seksu i podmiotowości, nadając im status prawdziwych i naturalnych –

Foucault mówi w tym kontekście o *assujettissement*, które to pojęcie Tadeusz Komendant błyskotliwie przetłumaczył jako ujarzmianie. Podczas gdy w okresie pasterskich stosunków władzy należało najpierw wyrzec się własnej podmiotowości, a następnie przyjąć wizję podmiotowości zalecanej przez duszpasterza, nowoczesne stosunki władzy niejako „skracają” ten proces, „od razu” oferując jednostkom gotową i naturalną (bo prawdziwą) podmiotowość poprzez wytworzenie jej sztucznego obrazu postrzeganego jako naturalny.

Foucaultowska historia (jeśli idzie o chronologię dziejową) kończy się w zasadzie na początku dwudziestego wieku poprzez wyrażenie ambiwalentnego stosunku wobec psychoanalizy. Niemniej jednak nie oznacza to końca *Historii seksualności* jako dzieła – Foucault w dwóch kolejnych tomach cofa się do czasów antycznej Grecji i Rzymu. Owe dwa tomy – *Użytek z przyjemności* (obejmujący okres od V do IV w. p.n.e.) i *Troska o siebie* (IV w. p.n.e. – II w. n.e.) – przynależą do ostatniego, trzeciego stadium rozwoju myśli filozofa. *Użytek z przyjemności* i *Troska o siebie* w powszechnej opinii badaczy różnią się diametralnie od *Woli wiedzy*. Nie idzie tu tylko, ani nawet przede wszystkim, o inny okres dziejowy, lecz o zupełnie inną metodologię badania⁷. Jedną z najlepszych charakterystyk dotyczących różnicy pomiędzy „środkowym” a „ostatnim” Foucaultem jest następująca wypowiedź:

„W trzecim i ostatnim okresie swej twórczości Foucault przesunął przedmiot zainteresowań z władzy, egzekwowanej wobec jednostek i je formującej, na władzę jednostek wobec siebie samych, poprzez którą same siebie formują. Była to część tego, co rozumiał przez ‘etykę’ – przedmiot jego zainteresowania w ostatnich latach życia. Moralność, twierdził Foucault, nie wyczerpuje się w naszych relacjach z innymi ani w kodach postępowania moralnego, które kierują interakcjami, w jakie wchodzi pomiędzy sobą różne jednostki i grupy. Dotyczy ona także sposobów odnoszenia się jednostek do siebie samych i kierowania sobą – sposobów praktykowania oddziaływania na siebie samych i jednocześnie konstytuowania siebie jako

⁷ Należy zaznaczyć, że owa zmiana, która dokonała się w twórczości Foucaulta, budzi spory i kontrowersje dotyczące relacji łączących *Wolę wiedzy* z *Użytkiem...* i *Troską...* Część badaczy twierdzi, że pomiędzy tymi dziełami mamy do czynienia ze swoistą kontynuacją, część opowiada się za tezą o niewspółmierności badań. Spór ten interesująco omawia Urszula Zbrzeźniak, jednocześnie opowiadając się za stanowiskiem „kontynualistycznym” [Zbrzeźniak 2010, 128–133], które przyjęte jest również w ramach prezentowanego tu szkicu.

moralnych podmiotów naszych pragnień i działań. Etyka jest troską o siebie” [Nehamas, 1998, 179; cyt. za: Koczanowicz, 1999, 16].

Foucault zaprzestał badania sposobu, w jaki system władzy-wiedzy ujarzmia jednostki, narzucając im podmiotowość i konstruując seksualność, zwrócił natomiast uwagę na sposób, w jaki jednostki ujarzmiają same siebie, kreując własne „ja” i własny seks. Pewnego rodzaju egzemplifikacją tego samo-ujarzmiania są dla francuskiego filozofa właśnie antyczna Grecja i Rzym. Antyczne zapatrywania na seksualność omawia Foucault w kontraście do seksualności chrześcijańskiej. Jedną z zasadniczych różnic, jakie Foucault dostrzega pomiędzy nimi, jest charakter moralności. Foucault wyróżnia dwa typy moralności: skupiającą się na subiektywizacji oraz skupiającą się na kodeksie, i jednocześnie przekonuje, że ta pierwsza charakterystyczna jest dla antyku, natomiast ta druga dla chrześcijaństwa i nowożytności [Foucault, 2010b, 130–133]. Moralność skupiająca się na subiektywizacji koncentruje się na sposobie, w jaki podmiot staje się podmiotem moralnym, idzie tu nie o formułowanie konkretnych norm, lecz raczej o sposób ich internalizacji. Tymczasem moralność skupiająca się na kodeksie zainteresowana jest głównie tworzeniem zbiorów reguł, które jednostka winna bezkrytycznie przyswajać i realizować – subiektywizacja ogranicza się tutaj do owej bezwarunkowej asymilacji i praktycznej realizacji. Foucault przekonuje, że w antycznych zapatrywaniach na seks istotne były nie tyle konkretne nakazy i zakazy, lecz raczej stosunek podmiotu do sfery seksualnej – aktywności seksualne nie były klasyfikowane na dozwolone i niedozwolone i w tym sensie nie podlegały ocenie, ocenie podlegał natomiast stosunek podmiotu do owych aktywności, który powinien być umiarkowany i wolny od przesady.

Foucault twierdzi, że „każda z trzech wielkich sztuk prowadzenia się, trzech wielkich technik samorealizacji rozwiniętych w myśli greckiej – Dietetyka, Ekonomika i Erotyka – jeśli nawet nie zaproponowała szczególnej moralności seksualnej, to przynajmniej szczególne ujęcie seksualnych zachowań. W tym wypracowaniu wymogów wstrzemięźliwości Grecy nie tylko że nie zamierzali tworzyć kodeksu zachowań obowiązujących wszystkich, ale również nie starali się organizować zachowania seksualnego jako dziedziny zależnej we wszystkich aspektach od jednego i tego samego zespołu zasad” [tamże,

278]. Francuski filozof przekonuje, że antyczna moralność w gruncie rzeczy ograniczała się do samo-ujarzmiania podmiotu w duchu *sophrosyne* i *enkrateia*, czyli wedle zasady umiaru, którą realizowano na drodze *askesis*, zbioru ćwiczeń mających pomóc w budowaniu owej samodyscypliny. W tym sensie moralność miała charakter pluralistyczny – nie istniał żaden kodeks, który był realizowany przez wszystkich i w taki sam sposób. Podstawą moralności była permanentna walka z samym sobą, samo-ujarzmianie siebie mające na celu niezależność od popędów i pragnień. Celem moralności antycznej była zdaniem Foucaulta wolność pojęta jako autonomiczne rozporządzanie samym sobą – także w sferze seksualnej.

W daleko idącej opozycji wobec moralności greckiej stawia Foucault moralność chrześcijańską, moralność nastawioną na kodeks, a więc na konkretny zbiór nakazów i zakazów. *Askesis* przyjmuje tu postać ascezy, co oznacza, że panowanie nad sobą zostaje zamienione na wyrzekanie się siebie. Samo-ujarzmienie, samodyscyplinowanie się jednostki ustępuje tu miejsca władzy duszpasterza, który sprawuje kontrolę nad przestrzeganiem kodeksu przez jednostkę. Dążenie do panowania nad sobą i do autonomii zostaje zastąpione przez dążenie do podporządkowania się duszpasterzowi, tworzenie własnej podmiotowości ulega dewaluacji na rzecz bycia wytworem kodeksu i duszpasterza.

Warto wspomnieć w tym miejscu o innym rozróżnieniu, które przywołuje Foucault, a mianowicie o rozróżnieniu na *ars erotica* oraz *scientia sexualis*. Zdaniem francuskiego filozofa jednym z wyróżników kultury zachodniej jest fakt, że niezwykle szybko wytworzyła ona naukę o seksie mającą na celu pozyskanie uporządkowanej i prawdziwej wiedzy na temat seksualności, podczas gdy np. kultury Wschodu (a do pewnego stopnia również antyczna Grecja i Rzym) zainteresowane były raczej sztuką erotyczną nastawioną na pozyskanie przyjemności. Foucault przekonuje, że *ars erotica* związana jest z postawą zaangażowania wobec seksu, postawą uczestnika, natomiast *scientia sexualis* stara się na seks spoglądać z dystansu, z pozycji bezinteresownego obserwatora, co z kolei prowadzi do sytuacji, w której w kulturze zachodniej ma miejsce nadprodukcja wiedzy teoretycznej i nieświadomość w kwestii pragnień podmiotu [Foucault 2010a, 202].

Przejdziemy teraz do omówienia badań dotyczących współczesnej seksualności, skupiając się głównie na analizach Wojciecha Klimczyka. Współczesna seksualność, a zarazem cała sfera intymna, są zdaniem niektórych badaczy wyzwolone z kieratu obyczajowych regulacji, wyemancypowane z ekonomicznych uwarunkowań i – po długim okresie podlegania reżimom i unormowaniom – wolne. Anthony Giddens [2007] przekonuje, że mamy współcześnie do czynienia ze związkami, które nazwać można czystymi relacjami – czystymi, bo nie zanieczyszczonymi regulacjami ekonomicznymi i obyczajowymi, czy obowiązkiem instytucjonalizacji. Zdaniem Giddensa kształt współczesnych relacji intymnych zależy tylko od woli jednostek w nich partycypujących. Brytyjski socjolog pisze również o plastycznej seksualności, która – dzięki m.in. wynalazkom takim jak pigułka antykoncepcyjna – nie jest bezwarunkowo związana z prokreacją, lecz może stanowić źródło beztroskiej przyjemności i być dowolnie kształtowana podług potrzeb konkretnych jednostek. Czysta relacja i plastyczna seksualność mają stanowić wyraz demokratyzacji intymności polegającej na rosnącym równouprawnieniu (kobiet i mężczyzn, lepiej i gorzej sytuowanych, przynależnych do wyższych i niższych klas społecznych itd.) jeśli idzie o partycypację w sferze intymnej i na wzrastającej w jej ramach przestrzeni wolności pozwalającej na samorealizację. W sukurs przychodzi Giddensowi m.in. Brian McNair [2004], który opisując współczesność jako kulturę striptizu, kulturę zerotyzowaną, głosi jednocześnie demokratyzację pożądania, polegającą na emancypacji relacji seksualnych wcześniej uważanych za dewiacje, np. homoseksualizmu.

Giddens i McNair niewątpliwie w znacznym stopniu mają słuszność, diagnozując współczesną intymność jako intymność wyemancypowaną, wolną i plastyczną, podatną na dostosowywanie do potrzeb jednostek. Niemniej jednak optymistyczne diagnozy są tylko jedną stroną medalu. Po drugiej stronie barykady znajdują się badacze tacy jak Arlie Russell Hochschild i Wojciech Klimczyk, którzy przekonują, że samorealizacyjny potencjał tkwiący w wyemancypowanej intymności pozostał w znacznym stopniu niezaktualizowany, jako że intymność na rozmaite sposoby została uwikłana w mechanizmy rynku kapitalistycznego [Hochschild 2003]. W dalszych rozważaniach przyjrzymy się bliżej myśli Wojciecha Klimczyka, jako że obiekt jego badań (erotyzm, rozumiany jako

funkcjonujące kulturze przekonania i przedstawienia dotyczące sfery seksualnej [Klimczyk 2008, 18]) jest najbardziej zbliżony do przedmiotu zainteresowań Foucaulta. Nie będzie to detaliczne zreferowanie rezultatów badań Klimczyka, lecz raczej wyłożenie jego głównych założeń i idei, które następnie zostaną odniesione do dotychczas zreferowanych wywodów autora *Słów i rzeczy*.

Wojciech Klimczyk podejmuje badanie erotyzmu na podstawie opisów seksu w popularnych czasopismach oraz analizy fenomenu pornografii. Zarówno w przypadku czasopism (Klimczyk bierze pod uwagę tygodniki takie jak „Wprost” czy „Polityka” oraz magazyny jak „CKM” i „Cosmopolitan”), jak i pornografii (krakowski badacz głównie analizuje dostępne w Internecie filmy określane mianem *hard*) skala pisania o seksie i jego przedstawiania jest ogromna – mówiąc językiem Foucaulta: produkcja dyskursów o seksie zdaje się ulegać dalszemu pomnażaniu.

Na łamach popularnych tygodników seks jest przedstawiany jako istotny problem, który należy nieustannie podejmować, jako papierek lakmusowy mający powiedzieć prawdę o współczesnej kulturze i współczesnym człowieczeństwie [tamże, 142–143]. Klimczyk zauważa, że mnożenie seksualnego dyskursu jest samonapędzającym się mechanizmem, dodatkowo stymulowanym przez autorytet nauki: „Im więcej o seksie się pisze, tym ważniejszy się wydaje i tym bardziej wart uwagi, a więc opisanie. Mariaż z ponowoczesną nauką pozwala wzmocnić to przekonanie. Skoro naukowcy zabierają głos w danej sprawie, to ma ona znaczenie” [tamże, 149]. Seks jest zatem współcześnie nadal postrzegany jako źródło prawdy, jako coś, o czym należy dowiedzieć się jak najwięcej, wciąż żywiona jest wobec niego wola wiedzy. Istotną rolę odgrywa również unaukowanie seksu, które, jak wspomniano wcześniej, dodatkowo sprzyja rozrastaniu się obsesji mówienia o seksie i poszukiwania prawdy – o nim, i w nim.

Nauka ma również duże znaczenie w kontekście seksualnego poradnictwa, które wyjątkowo prężnie funkcjonuje na łamach kolorowych magazynów. Seks jest tam przedstawiany jako wyzwanie, któremu można sprostać tylko poprzez permanentne udoskonalanie swoich umiejętności. Staje się swoistym sportem, który należy trenować, by osiąść odpowiednią technikę. Klimczyk przekonuje, że duży w tym udział nauki, która analizując seks (m.in. opisując fizjologiczne doznania i strukturę orgazmu), wykreowała przekonanie,

że aby uprawiać go w sposób satysfakcjonujący należy zapoznać się z – przedstawionymi w formie porad – naukowymi faktami na jego temat: „W sypialni liczyć zaczęła się dobra znajomość anatomii, czyli *de facto* uzyskana od specjalistów wiedza. Przyjemność stała się kwestią umiejętności” [tamże, 156].

Klimczyk interesująco analizuje zasadnicze rysy składające się na logikę widowiska pornograficznego. W ramach tej logiki twierdzi się, że pornografia pokazuje czysty seks pozbawiony jakiegokolwiek woalu, seks bez owijania w bawełnę, bez niepotrzebnych ozdobników. Pornograficzny seks odarty jest z kontekstu, w związku z czym większość filmów pozbawiona jest jakiegokolwiek fabuły, przedstawiając tylko stosunek płciowy [tamże, 217]. Nie istnieje żadna narracja, która spaja przedstawiane sceny w całościową opowieść. W ten sposób pornografia stara się zaspokoić estetyczną potrzebę silnych wrażeń: „Chodzi o dostarczenie jak największej ilości bodźców, najmocniejsze pobudzenie” [tamże, 217]. Jednocześnie w ten sposób, za pomocą czystego seksu, pornografia chce zaprezentować prawdę o seksie: „W pornografii nie chodzi już wcale o film, a więc fikcję. Widz nie chce oglądać intrygi, interesuje go jedynie prawdziwy seks” [tamże, 219]. Prawda seksu jest zatem główną wartością zarówno na łamach czasopism piszących o seksie jak i w ramach widowiska pornograficznego: „Chodzi o to, żeby poznać prawdę o seksie. Pornografia głosi, że tę prawdę pokazuje” [tamże, 192]. Niemniej jednak, mimo że w ramach pornografii nie istnieje spoiwo w postaci fabuły, nie oznacza to, że pozbawiona jest ona porządku – przeciwnie, Klimczyk przekonuje, że pornograficzna logika opiera na klasyfikowaniu i systematyzowaniu. „Stosunki zestawia się tematycznie, ponieważ kolejną ważną cechą pornografii jest jej systematyczność. Upodobania są skrupulatnie skatalogowane. Seks podzielony jest na dyscypliny” [tamże, 220]. Katalogowanie jest właśnie tym, co zastępuje fabułę w roli wyróżnika i kryterium porównawczego. Poszczególne widowiska klasyfikowane są ze względu np. na kolor skóry występujących osób, ich wiek, kolor włosów czy rozmiar piersi aktorek. Wszystko zostaje skrupulatnie umieszczone w odpowiednich szufladkach i opatrzone stosownymi fiszkami. Każde pragnienie (np. oglądania seksu, w którym biorą udział kobiety o rudych włosach i obfitych biustach) może zostać zaspokojone, bez konieczności oglądania tego, czym nie jesteśmy w danej chwili zainteresowani –

wystarczy sięgnąć do odpowiedniej szufladki. Mimo że pornografia chce jawić się jako spontaniczna i autentyczna, jest w znacznym stopniu zrjonalizowana i skalkulowana: „Pornografia jest symptomatyczną dla ponowoczesności formą erotyzmu, gdyż pielęgnując złudzenie spełnienia na powierzchni dyskursu, czyni go w głębi cynicznym, stając się odbiciem rynkowej gry interesów. (...) Ma przedstawiać seks wyzwolony z ograniczeń, seks spontaniczny, a w rzeczywistości jest seksem przedstawianym, zaplanowanym, usystematyzowanym. Jest iluzją wyzwolenia, przygotowaną na potrzeby rynku. Jest seksem, który ma przynieść zysk, taki zaś seks nie może być źródłem wyzwolenia, gdyż swoboda zaprogramowana nie jest żadną swobodą” [tamże, 247].

Mnożenie się seksualnych dyskursów, rosnąca skala przedstawiania i opisywania seksu, jaka jest udziałem czasopism i pornografii, na pierwszy rzut oka wydaje się mieć na celu dostarczanie przyjemności. Porady mają przecież uczynić seks bardziej satysfakcjonującym, ekstatycznym, natomiast pornografia sama w sobie ma być źródłem przyjemności, jednocześnie dostarczając wiedzy o tym, jak pozyskać przyjemność poprzez uczestnictwo w akcie seksualnym, a nie jego obserwację. Niemniej jednak, zdaniem Klimczyka, ani zastosowanie się do porad, ani lektura widowiska pornograficznego nie stanowią źródła przyjemności, lecz wręcz przeciwnie. Krakowski badacz przekonuje, że seksualne poradniki obiecują rozkosz niemożliwą, a niemożliwość ta wynika z samej treści owych porad.

Po pierwsze, porady zalecają bycie spontanicznym, naturalnym i autentycznym, opisując te dyspozycje jako konieczny warunek rozkoszy, jednak z drugiej strony serwują gotowe przepisy, niemal zbiory procedur: „Seks okazuje się równocześnie tajemnym lądem, który kryje niezgłębione sekrety, i dyscypliną wiedzy, którą należy studiować, sportem, który należy stale uprawiać, by nie wyjść z formy. Pożądanie musi zostać uwolnione z więzów logiki, musi być *spontaniczne*, ale też logika pożądania musi zostać *zrozumiana*” [tamże, 182]. Mówiąc najprościej: „Spontaniczność nie daje się pogodzić z korzystaniem z seksualnych porad” [tamże, 182]. Po drugie, jedną z naczelných zasad zarówno porad jak i przekazu pornograficznego jest zasada transgresji, postulat ciągłego przekraczania granic: „Seks *zawsze* można ulepszyć – przekonują nas magazyny. – Seks nigdy nie jest doskonały. Trzeba wciąż od nowa próbować wspinać się na szczyt. Nad seksem nie można przejść do porządku dziennego, bo grozi to

nieumiejętnością odpowiedniego zaspokojenia partnera” [tamże, 165]. Otóż jeśli należy wciąż przekraczać kolejne granice, okazuje się, że właściwie żaden stosunek nie jest źródłem należytej rozkoszy, ponieważ zawsze można postarać się bardziej – w ten sposób nieustannie obiecywane przez porady i pornografię spełnienie staje się nieosiągalne. Klimczyk nie poprzestaje jednak na skonstatowaniu syndromu „rozkoszy niemożliwej” i braku spełnienia, wskazując również na wynikające z tych niemożliwości i braków poczucie frustracji i niezadowolenia: „Orgazm staje się doznaniem niemal mistycznym, gdy się o nim czyta [lub ogląda w filmie pornograficznym – przyp. M.M.], to zaś powoduje, że rzeczywiste doznania wydają się przy opisywanych blade i niesatysfakcjonujące” [tamże, 179].

Jeśli zatem porady i pornografia wbrew swoim zapewnieniom nie służą przyjemności, pojawia się pytanie o sens ich funkcjonowania i o przyczynę ich popularności. Klimczyk odpowiada na nie w następujący sposób: „Nie sposób (...) udawać, że ponowoczesny erotyzm to sprawa pożądania i rozkoszy dla nich samych. W świecie naczyń połączonych, gdzie sfery praktyki nachodzą na siebie, nie da się oddzielić emocji od ekonomii, fizjologii od konsumpcji. Nasze pożądanie jest kształtowane przez rynek tak, żeby owocowało konkretnymi decyzjami konsumenckimi, a przez to napędzało mechanizm produkcji i konsumpcji dóbr” [tamże, 96]. Treści, jakie przekazują poradniki i filmy pornograficzne, jawią się zatem jako mające na celu nie tyle zaspokojenie ludzkich potrzeb, dostarczenie rozkoszy, lecz raczej zaspokojenie potrzeb rynku kapitalistycznego, dostarczenie producentów i – w szczególności – konsumentów. Mnożące się dyskursy o seksie są więc funkcjonalne wobec kapitalizmu.

Przejdźmy teraz do odczytania myśli Klimczyka z perspektywy filozofii Foucaulta. Poradnictwo i pornografia jawią się jako Foucaultowskie dyskursy będące częścią urządzenia seksualności mającego na celu wytworzenie takiej wizji seksu, która okaże się funkcjonalna wobec systemu stosunków władzy – w tym przypadku dominującym elementem w ramach tych stosunków jest kapitalizm. Wciąż żywa okazuje się wola wiedzy dotycząca seksu – seks ma nam powiedzieć prawdę o sobie oraz o nas samych. Klimczyk przekonuje, że obietnica dostarczenia owych prawd jest jedną z głównych przyczyn popularności poradnictwa i pornografii. Daleko idące uwikłanie nauki w treści porad oraz funkcjonowanie seksu jako umiejętności

wymagającej przyswojenia odpowiedniej wiedzy i techniki wskazują na to, że mechanizm władzy-wiedzy jest współcześnie wciąż obecny. Tym samym, ponowoczesnemu erotyzmowi jest bliżej do *scientia sexualis* – poszukiwania prawdy i uporządkowanej wiedzy – niż do *ars erotica* – sztuki sprawiania przyjemności i zaspokajania pragnień. Mimo że porady i pornografia obiecują dostarczać przyjemności, ostatecznie stają się źródłem frustracji i cierpień. Ich systematyczność, skłonność do klasyfikowania i wytwarzania gotowych instrukcji nie ma nic wspólnego z bazującą na wyobraźni spontaniczną sztuką erotyczną, jednocześnie stanowiąc wyraz funkcjonowania mechanizmu woli wiedzy.

Wpisując współczesność w klasyczną, „represyjną” historię seksualności, badacze tacy jak Giddens czy McNair wieszczą wyemancypowanie się seksu z zewnętrznych regulacji – jest to zdanie nie tylko dwóch wzmiankowanych socjologów, lecz w znacznej mierze również powszechnie przyjmowane „zdroworozsądkowe” przekonanie. Niezależnie od tego, czy owo wyzwolenie seksu waloryzuje się pozytywnie jako przejaw emancypacji, czy negatywnie jako przejaw zepsucia obyczajów, sam fakt wyzwolenia przyjmuje się bez większych dyskusji. Perspektywa Foucaulta przedstawia zupełnie inny obraz. Historia seksualności jawi się jako coraz częstsze i coraz głośniejsze mówienie o seksualności, które zostaje uwikłane w mechanizmy władzy, by w końcu wytworzyć wzorzec seksualności przyjmowany przez jednostki jako „naturalny”. Współczesny erotyzm jawi się w tym kontekście jako wyjątkowo sprawnie funkcjonujące urządzenie seksualności, w wysokim stopniu funkcjonalne wobec kapitalizmu, a co więcej – niesłychanie skuteczne. Skuteczność ta polega na tym, że ponowoczesne urządzenie seksualności zamiast z jawnej przemocy korzysta z perswazji, utrzymując w jednostkach przekonanie, że kształt seksualności, którą przyjmują jako własną, jest wynikiem ich autonomicznych decyzji. Zamiast posługiwać się retoryką nakazów i zakazów, korzysta z retoryki uwodzenia i obietnicy przyjemności. Co więcej, współczesny erotyzm stanowi kolejny wariant klasyfikującej i wykluczającej *scientia sexualis* – podczas gdy kiedyś władza-wiedza oddzielała „normalnych” od „dewiantów”, dziś eksperci przedstawiają katalogi umiejętności, które należy osiąść, i warunków, jakie należy spełnić, by podołać lansowanym w kulturze wzorcom. Ulepszanie miłości i seksu przestaje jawić się jako możliwość, staje się

koniecznością, opresją. Jak powiada Wojciech Klimczyk, „seks przestał być sprawą pożądania, a stał się umiejętnością, której niepełne opanowanie skazuje na wykluczenie i samotność” [Klimczyk 2008, 76–77]. W świetle filozofii Foucaulta współczesna seksualność jawi się nie jako wyemancypowana, lecz jako pogrążona w iluzji wolności i w tym sensie zniewolona tym bardziej, że nieświadoma uwarunkowań jakim podlega.

Poczynione w ramach tego szkicu ustalenia mogą jawić się jako radykalne, jednostronne i pesymistyczne. Niemniej jednak należy zastrzec, że nie przesądza się tutaj, iż zaprezentowane poglądy Foucaulta i Klimczyka stanowią jedyną i niepodważalną prawdę o seksualności kultury zachodniej. Nie odmawiamy słuszności wzmiankowanym wcześniej wizjom wyemancypowanej i zdemokratyzowanej intymności, jakich zwolennikami są m.in. Giddens i McNair⁸. Niniejszy tekst przedstawia tylko jedno z wielu możliwych stanowisk i w żadnej mierze nie rości sobie prawa do bycia tzw. „ostatnim słowem”. Przeciwnie, jego głównym zamierzeniem jest nie tyle zamknięcie dyskusji na temat seksualności, co raczej próba jej stymulacji.

⁸ Ponadto, nawet jeśli zgodzimy się, że Klimczyk i Foucault mają słuszność, warto zaznaczyć, iż z filozofii francuskiego myśliciela da się wyinterpretować swoisty program pozytywny stanowiący potencjalne remedium na nakreślony powyżej stan rzeczy. Analiza owego programu pozytywnego nie została wykonana w niniejszym tekście ze względu na ograniczone miejsce. Niemniej jednak takową analizę w przekonujący sposób przeprowadza Urszula Zbrzeźniak [2010, 134–204]

BIBLIOGRAFIA

- Banasiak, Bogdan, 1988, *Michel Foucault – mikrofizyka władzy*, „Literatura na Świecie”, 6, ss. 330–338.
- Błesznowski, Bartłomiej, 2009, *Batalia o człowieka. Genealogia władzy Michela Foucault jako próba wyzwolenia podmiotu*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Foucault, Michel, 2010d, *Bezpieczeństwo terytorium populacja. Wykłady w Collège de France 1977/1978*, przeł. Michał Herer, Warszawa: PWN.
- Foucault, Michel, 1998a, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. Tadeusz Komendant, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Foucault, Michel, 1998b, *Podmiot i władza*, przeł. Jacek Zychowicz, [w:] „Lewą Nogą”, 10, ss. 175-172.
- Foucault, Michel. 2000a, *Seksualność i władza*, [w:] tenże, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. Damian Leszczyński i Lotar Rasiński, Warszawa – Wrocław: PWN.
- Foucault, Michel, 2000b *Techniki siebie*, [w:] *Filozofia, historia, polityka*, dz. cyt.
- Foucault, Michel, 2010c, *Troska o siebie*, [w:] tenże, *Historia seksualności*, przeł. Bogdan Banasiak, Tadeusz Komendant, Krzysztof Matuszewski, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Foucault, Michel, 1998c, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w College de France 1976*, przeł. Małgorzata Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Foucault, Michel, 2010b, *Użytek z przyjemności*, [w:] *Historia seksualności*, dz. cyt.
- Foucault, Michel, 2010a, *Wola wiedzy*, [w:] *Historia seksualności*, dz. cyt.
- Giddens, Anthony, 2007, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, przeł. Alina Szulżycka, Warszawa: PWN.
- Herer, Michał, 2000, *Michela Foucault wizja współczesności. Wiedza, władza i gry prawdy*, publikacja internetowa: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f007herer.pdf>, data dostępu: 12.07.2012.

- Hochschild, Arlie Russell, 2003, *The Commercialization of Intimate Life: Notes From Home And Work*, San Francisco and Los Angeles: University of California Press.
- Kapusta, Andrzej, 2002, *Filozofia ekstremalna. Wokół myśli krytycznej Michela Foucaulta*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kmita, Jerzy, 2007, *Jacy moglibyśmy być? [w:] tenże, Późny wnuk filozofii. Wprowadzenie do kulturoznawstwa*, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Klimczyk, Wojciech, 2008, *Erotyzm ponowoczesny*, Kraków: Universitas.
- Koczanowicz, Leszek, 1999, *Wstęp*, [w:] Lemert, Charles C., Gillan, Garth, *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, Warszawa – Wrocław: PWN.
- Lemert, Charles C., Gillan, Garth, 1999, *Michel Foucault. Teoria społeczna i transgresja*, dz. cyt.
- McNair, Brian, 2004 *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, przeł. E. Klekot, Warszawa: Muza.
- Nehamas Alexander, 1998, *Socratic Reflection from Plato to Foucault*, Los Angeles: University of California Press.
- Zbrzeźniak, Urszula, 2010, *Michel Foucault. Ku historycznej ontologii nas samych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

ABSTRACT

CONTEMPORARY TRANSFORMATIONS OF INTIMACY IN THE PERSPECTIVE OF MICHEL FOUCAULT'S HISTORY OF SEXUALITY

This article discusses relations between Foucault's history of sexuality and the contemporary transformations of eroticism diagnosed by Wojciech Klimczyk. The Klimczyk's studies are interpreted in the perspective of theoretical tools provided by Foucault and seem to lead to an interesting conclusions. Peculiarity of those conclusions is especially connected with the fact that they are opposite to the diagnosis provided by Brian McNair and Anthony Giddens. Simply speaking, Giddens and McNair claim that contemporary intimacy is emancipated from most of regulations and contains a high amount of freedom, while Klimczyk (with theoretical support of Foucault) argues that nowadays sexuality is strongly regulated by the outside conditions, especially by the market.